

Roksana Blech

Uniwersytet Gdański

SARA, KAMA, HEBRON. TRZY WIZJE KOBIECOŚCI W *FARAONIE* BOLESŁAWA PRUSA

Głównym bohaterem powieści Bolesława Prusa *Faraon* jest młody następca tronu, Ramzes XIII, którego Prus charakteryzuje następującymi słowami:

W księciu Ramzesie kojarzyły się niezwykle sprzeczne przymioty. Był on gwałtowny jak lew i uparty jak wół. Obok tego miał wielki rozum i głębokie poczucie sprawiedliwości.¹

Na kartach powieści pisarz wielokrotnie przywołuje dalece wyidealizowany portret Ramzesa, dając podstawy ku temu, by postrzegać faraona jako figurę energiczną, o niezwykle silnym usposobieniu. Jest to w rzeczywistości gra z czytelnikiem, przed którym Prus postawił zadanie odkrycia prawdziwego oblicza bohatera – człowieka stale manipulowanego przez różne powieściowe postaci. Poczynaniami Ramzesa kierują egipscy kapłani, przede wszystkim mistrz podstępów Herhor, który zwodzi następcę pozorną niezależnością. Kolejnym kapłanem, który wpływa na głównego bohatera jest Samentu. Arcykapłan Seta potrafi w sposób niezwykle grać na emocjach faraona: swymi sugestywnymi wywodami nie tylko upewnia Ramzesa o słuszności planu wdarcia się do skarbcza Labiryntu, ale także przekonuje, iż odrzucenie kapłanów i stojącego za nimi autorytetu nie wpłynie na losy egipskiego państwa. Ramzes równie chętnie przyjmuje punkt widzenia innego kapłana – rzecznika ludu Pentuera. Fa-

¹ B. Prus, *Faraon*, [w:] tegoż, *Wybór pism: wydanie w 10 tomach*, ze wstępem M. Dąbrowskiej, t. 9, Warszawa 1975, s. 90. Dalej do tego wydania odsyłam skrótem F. Rzymska cyfra po skrócie oznacza tom, cyfra arabska – stronę.

raon podziela jego spojrzenie na krzywdę egipskich chłopów oraz przyczyny zmniejszających się dochodów władcy.

Na politykę Ramzesa wpływają również Fenicjanie. Używają do tego „siły największej”², czyli pieniędzy, które chętnie pożyczają przyszlemu faraonowi. Przebiegli cudzoziemcy, podobnie jak kapłani, przekonują Ramzesa, iż sam dojrzewa do podjęcia zasadniczych decyzji, podczas gdy pożądane rozwiązania są mu zręcznie sugerowane. Głównym celem Fenicjan jest zachęcenie faraona do wojny Egiptu z Asyrią, która jest dla nich z wielu względów korzystna.

Faraonem manipulują także kobiety. Wpływ kochanek na Ramzesa jest zróżnicowany, mniej bądź bardziej bezpośredni. Relacje głównego bohatera z kochankami odsłaniają wiele istotnych cech jego charakteru; znacząco poszerzają wiedzę czytelnika, ujawniając ważne fakty na temat natury Ramzesa. Należy wspomnieć, że badacze twórczości Prusa nie poświęcili wiele uwagi kobiecym bohaterkom *Faraona*, co czyni poniższe rozpoznania pierwszym połączonym studium dotyczącym tej kwestii³.

Sara

Pierwszą kochanką Ramzesa była Żydówka o imieniu Sara⁴, kobieta o ponadprzeciętnej urodzie. Czytamy w powieści:

Było to istotnie piękne dziewczę z greckimi rysami twarzy i cerą słoniowej kości. Spod welonu na głowie wyglądały ogromne, czarne włosy, skręcone w węzeł (F I, 33).

Sarę poznajemy w pierwszych scenach *Faraona*, kiedy Ramzes przeprowadza pod Pi-Bailos wojskowe manewry. Spotkanie z Żydówką jest przypadkowe, książę dostrzega ją w chwili, gdy rozważa sytuację państwa i niepokojący wzrost samowoli arcykapłana Herhora. Ramzes natychmiast czuje się zauroczony pięknem fizycznym nieśmiałej Sary i podejmuje decyzję o wykupieniu kobiety od jej ojca, zapominając o celu swojej taktycznej wyprawy. Początkowo Sara sprzeciwia się tej propozycji, dowiedziawszy się jed-

² Takim mianem określa pieniądze powieściowy arcykapłan Samentu (F II, 210).

³ Na kobiece postaci w *Faraonie* zwróciła uwagę Ewa Warzenica-Zalewska, sugerując, iż ich obecność umożliwia komparatystyczne widzenie kultury egipskiej. Zob. E. Warzenica-Zalewska, *Dwa zakończenia „Faraona” a sens ideowy powieści*, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 2, s. 27. O kochankach Ramzesa XIII wspomina również E. Lubczyńska-Jeziorna w pracy *Gatunki literackie w twórczości Bolesława Prusa* (Wrocław 2007, s. 325-327).

⁴ Córka Gedeona i Tafet ma niewiele wspólnego z biblijną Sarą, żoną Abrahama. Kobiety różnią przede wszystkim ich relacje z ukochanym mężczyzną, a także okoliczności ich śmierci. Historię biblijnej Sary przekonująco przedstawiła Anna Kamieńska w książce *Twarze. Księgi* (Warszawa 1981, s. 139-149).

nak, iż rozmawia z przyszłym faraonem, milcząco godzi się na śmiałe plany Ramzesa.

Od momentu zamieszkania w folwarku następcy Sara poczuła się odrzucona przez Żydów i zhańbiona statusem księżęcej kochanki. Gedeon, ojciec dziewczyny, mówił, że:

[...] woli widzieć córkę swoją trupem aniżeli czyjąkolwiek kochanką (F I, 52).

W księżęcej posiadłości Sara zajmowała się szyciem i tkaniem płótna, kryjąc się przed ludźmi ze wstydu. Wiedziała bowiem, że Egipcjanie także nie akceptują żydowskiej kochanki przyszłego faraona. Nadto miejscowa ludność oskarżała ją o opóźnienia w przyborze Nilu:

Bądź przekłeta, cudzoziemko, której grzech zatrzymuje wody Nilu!... W powietrzu świsnęło kilka kamieni rzuconych na oślepi; jeden uderzył w czoło Sarę (F I, 83).

Kiedy Ramzes spędzał z Sarą większość czasu, Żydówka czuła się dla niego ważna. Troszczyła się o dobre samopoczucie ukochanego, pocieszała go i oddalała od niego zmartwienia, śpiewając mu religijne pieśni. Należy jednak zauważyć, że towarzystwo Żydówki nie było dla Ramzesa korzystne. Podczas kilkumiesięcznego pobytu w folwarku książę w niewielkim stopniu interesował się sprawami państwa, spędzając całe dni na zabawie i polowaniach. Gdy zatem Ramzes podjął decyzję o powrocie do królewskiego pałacu, Sara szybko stała się o niego zazdrosna, wiedząc, że książę spędza wieczory w pobliżu pięknych egipskich tancerek. Mimo to, Żydówka została mu wierna⁵. Ramzes nie odwzajemnił miłosnego oddania Sary. Książę był dla kobiety niedostępny i w dużym stopniu obcy. Potwierdza to znamieny fragment powieści:

[...] Przecież ona była jego, a on jej. Z jakiej więc racji on nie okazuje, że należy do niej choć trochę, lecz każdym słowem i ruchem daje poznać, że dzieli ich jakaś przepaść... Jaka?... Alboż nie ona trzymała go w swoich objęciach? Alboż nie on całował jej ust i piersi?... Pewnego dnia przyplłynął do niej książę z psem. Bawił tylko parę godzin, ale przez cały ten czas pies leżał u nóg księcia, na miejscu Sary, a gdy ona chciała tam usiąść, warknęła na nią... A książę śmiał się i tak samo zatapiał palce w kudłach nieczystego zwierzęcia jak i w jej włosach. I pies tak samo patrzył księciu w oczy jak ona, z tą chyba różnicą, że patrzył śmielej niż ona. Nie mogła uspokoić się i zniecierliła mądre zwierzę, które jej zabierało część pieśczoł, wcale nie dbając o nie i zachowując się wobec pana z taką poufałością, na jaką ona zdobyć się nie śmiała. Nawet nie potrafiłaby mieć tak obojętnej miny albo patrzeć w inną stronę, gdy na jej głowie leżała ręka

⁵ Kobieta była obojętna wobec uczuć innych mężczyzn, na przykład kupca Dagona, który oferował jej liczne kosztowności i spory majątek w zamian za to, by Sara została jego prawowitą małżonką (F I, 111).

następcy. Niedawno znowu książę wspomniał o tancerkach. Wówczas Sara wybuchła. Jak to, więc on pozwoliłby się pieścić tym nagim, bezwstydnym kobietom?... I Jehowa, widząc to z wysokiego nieba, na potworne kobiety nie rzucił gromu?... Wprawdzie Ramzes powiedział, że ona mu jest droższa nad wszystkie. Ale słowa jego nie uspokoiły Sary; ten tylko wywarły skutek, że postanowiła nie myśleć już o niczym poza obrębem swojej miłości (F I 133-134).

Przytoczony fragment w kontekście powyższych rozważań ma wymowę ważką, ukazuje bowiem prawdziwe oblicze związku Sary i Ramzesa – relacji pana i sługi, niewolnika i właściciela. Nawet informacja o ciąży Żydówki nie wzbudziła w Ramzesie głębszych uczuć dla matki swego przyszłego dziecka. Emocjonalne rozczarowanie Sary rodziło się zatem z faktu, iż Żydówka nie wiedziała, że będzie dla księcia wyłącznie urozmaiceniem, chwilową rozrywką, która miała pomóc mu odpocząć od spraw ważniejszych – problemów politycznych. Ramzesa interesowało przede wszystkim piękno fizyczne Sary: kiedy po ataku egipskiej ludności dziewczyna miała okaleczoną twarz, książę zauważył, iż kobieta nie jest już tak piękna jak wcześniej:

Książę [...] zerwał jej z głowy opaskę, lecz zobaczywszy stłuczenie zawołał: – To tylko siniak?... Jak ten siniak zmienia twarz!... (F I, 133).

Należy zaakcentować, iż Sara niewiele czyniła sobie z materialnych korzyści płynących ze związku z następcą tronu. Nie była interesowna i wyrachowana, oczekiwała od Ramzesa wyłącznie miłości. Tymczasem jej rodzice skrupulatnie gromadzili wszystkie prezenty i kosztowności:

Ty bardzo prędko zbierzesz całą skrzynię zausznic i bransolet – odparł z uśmiechem Gedeon. [...] Nim rok minie, pan twój porzuci cię, a inni mu dopomogą. Gdybyś była Egipcjanką, wzięłby Cię do swego domu, ale Żydówkę... (F I, 79).

Sara nie próbowała również wykorzystywać swej poufalej relacji z Ramzesem, by wpływać na decyzje księcia. Dziwowali się temu egipscy kapłani i królowa Nikotris:

Jest to ładne, ale głupie stworzenie – mówił Herhor – które ani myśli, ani potrafiłoby wyzyskać wpływ nad księciem. Nie przyjmuje prezentów i nawet nie widuje nikogo, zamknięta w swojej niezbyt kosztownej klatce. Z czasem może nauczyłaby się korzystać ze stanowiska księżęcej kochanki i choćby tylko zubożyć skarb następcy o kilkanaście talentów. Nim to jednak nastąpi, Ramzes znudzi się nią... (F I, 139).

Kapłani prędko dostrzegli naiwność Żydówki, ingerując za jej pośrednictwem w sprawy Ramzesa. Za ich namową Sara nazwała synka imieniem Izaak, wierząc obietnicom Herhora, iż stanie się on pierwszym królem żydowskim.

Wzburzony Ramzes wymierzył jej wówczas okrutną karę: wyrzucił Sarę i swojego syna do pomieszczenia dla służby, bezwzględnie odtrącił jej uczucia oraz nakazał usługiwanie swej nowej kochance, Kamie.

Fakt, iż Ramzes nie docenił szlachetnych uczuć Sary, może wzbudzać w czytelniku smutek. Wrażenie to wzmacnia śmierć Żydówki z żalu za zmarłym synem, którego – jak jej się wydawało – zamordował Ramzes. Sara dała wówczas ostatni dowód oddania swemu kochankowi, przyjmując winę za zabójstwo na siebie, czym wzbudziła litość nawet w nieczułym i bezwzględnym kapłanie Mefresie. Można zastanawiać się, czy zachowanie Sary wynikało z jej charakteru, czy wiązało się ono ściśle z żydowską kulturą, z której się wywodziła. W judaizmie wymaga się od kobiety uległości, co Żydzi tłumaczą przykładem pierwszej pary biblijnej. W *Księdze Genesis* Jahwe przestrzega Ewę: „[...] wola twa poddana będzie mężowi twemu, a on nad tobą panować będzie” (Rdz 3,16)⁶. Trudno jednoznacznie stwierdzić, w jakim stopniu Sara jest ukształtowana przez swój naród, wydaje się jednak, że jej uczucie do Ramzesa (który nie był jej mężem, lecz egipskim kochankiem) nie jest wyłącznie wynikiem zakorzenienia w żydowskiej, patriarchalnej kulturze.

Warto nadmienić także, iż Sara spośród wszystkich powieściowych postaci kobiecych została opisana najobszerniej. Jej obraz jest wyczerpujący, pisarz dostarczył bowiem informacji nie tylko na temat wyglądu, ale i usposobienia Żydówki. Charakteryzując Sarę, Prus zadbał o najdrobniejsze szczegóły, wykorzystując w tym celu poetykę biblijną, nawiązującą w swej formie do *Pieśni nad Pieśniami*:

Jesteś piękniejsza od wszystkich dziewcząt, jakie przeglądają się w wodach Nilu. Włosy twoje czarniejsze od piór kruka, oczy spoglądają łagodniej od oczu łani, która tęskni za swoim koziołkiem. Wzrost twój jest jako wzrost palmy, a lotos zazdrości tobie wdzięku. Piersi twoje są jak winne grona, których sokiem upajają się królowie (F I, 82).

⁶ *Biblia to jest Wszystko Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza według edycji Biblii Gdańskiej w roku 1632 wydanej...* Królewiec: Degen 1823. Przywołuję wydanie *Biblii Gdańskiej*, ponieważ, jak dowiodła Krystyna Tokarzówna, właśnie taki egzemplarz *Pisma Świętego* posiadał w swoim księgozborze Bolesław Prus. Por. K. Tokarzówna, *Inspiracje i motywy biblijne w twórczości Bolesława Prusa*, [w:] *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwo poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993, s. 25.

W biblijnej opowieści znamienne jest, iż mężczyzna usprawiedliwia się w rozmowie z Bogiem, kara natomiast spotyka kobietę, a przekleństwo węża. Zob. W. Pałubicki, J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, Gdańsk 1995, s. 68. We wczesnym judaizmie żona w chwili zawarcia małżeństwa (które najczęściej odbywało się bez jej zgody i woli) stawała się własnością męża, a jej ewentualne nieposłuszeństwo było często karane śmiercią. W dawnym społeczeństwie hebrajskim żona, prócz tego, że miała zapewnić mężowi liczne potomstwo, stanowiła tanią siłę roboczą. Tamże, s. 69.

Kama

Podczas pierwszego spotkania z Ramzesem owa Fenicjanka przedstawiła się jako kapłanka bogini Astoreth⁷, zwana Pieszczotą. Prawie naga dziewczyna – odziana jedynie w cienki szal zawieszony na ramionach i złotą obręcz na głowie – miała swym tańcem i pocałunkami oddalić od Ramzesa gniew skierowany przeciw fenickiemu kupcowi Dagonowi. Pieszczota nie zrobiła jednak na następcy tronu większego wrażenia. Księżę zauważył wówczas, że:

Sara jest spokojniejsza od niej [...] i ładniejsza. Zresztą... zdaje mi się, że ta Fenicjanka musi być zimna, a pieszczoty jej wyuczzone (F I, 116).

Zgoła innych emocji doznał Ramzes podczas drugiego spotkania z Kamą. Można zastanawiać się, czy uczucie księcia wznicił wdzięk kapłanki, czy namiętne zaloty zakochanego w niej Greka (sobowtóra Ramzesa⁸). Bardzo prawdopodobne, że właśnie obecność konkurenta wprawiła następcę w romantyczny nastrój i obudziła w nim pożądanie względem kobiety. Narrator powieści zauważa:

Wówczas gdy ją przysłał Dagon, ażeby odwrócić gniew księcia, Kama wydała się Ramzesowi młodą dziewczyną, dosyć powabną, dla której jednak można nie stracić głowy. Lecz gdy pierwszy raz w życiu on, wódz i namiestnik, musiał siedzieć pod domem kobiety, gdy go rozmarzyła noc, gdy usłyszał gorące oświadczenia innego mężczyzny, wtedy, także pierwszy raz w życiu, zrodziło się w nim szczególne uczucie: mieszanina pożądania, tęsknoty i zazdrości (F I, 313).

Uczucia Ramzesa były tak silne, że księżę gotów był wyrzec się królewskiej korony dla względów Fenicjanki, co zadeklarował dwukrotnie. Po raz pierwszy, gdy zasłuchany w zmysłową pieśń Lykona marzył:

Ramzes przymknął oczy i marzył. Przez zapuszczone rzęsy już nie widział ogrodu, tylko powódź księżycowego światła, wśród której rozplywały się czarne cienie i śpiew nieznanego człowieka do nieznannej kobiety. Chwilami ten śpiew tak go ogarniał, tak głęboko wdzierał mu się w duszę, że Ramzes miał chęć zapytać się: czy to nie on śpiewa, a nawet czy – on sam nie jest tą pieśnią miłosną?... W tym momencie jego tytuł, władza i ciężkie zagadnienia państwowe, wszystko wydawało mu się nędznym drobiazgiem wobec tej nocy księżycowej i tych okrzyków zakochanego serca. Gdyby

⁷ Zwaną też Astarte lub Asztart. Była to fenicka bogini-matka, opiekunka miłości i płodności. Zob. S. Moscati, *Świat Fenicjan*, przeł. M. Gawlikowski, Warszawa 1971, s. 161-162.

⁸ O motywie sobowtóra Ramzesa pisze C. Zalewski w artykule *Ozrysy i Set. Mitologiczna matryca w „Faraonie” Bolesława Prusa* („Pamiętnik Literacki” 2011, z. 3). Zalewski umieszcza rozważania na temat powieściowych sobowtórów na tle mitologicznych i religijnych założeń egipskiej antropologii. Tamże, s. 10-15.

mu dano do wyboru: całą potęgę faraona czy ten duchowy nastrój, w jakim znajdował się obecnie, wołałby swoje rozmarzenie, w którym zniknął cały świat, on sam, nawet czas, a została tęsknota lecąca w wieczność na skrzydłach pieśni (F I, 301).

Po raz drugi uczynił to w rozmowie z kapłanką. Znamienne, że Kamy nie zadawała śmiały dowód miłości Ramzesa. Fenicjanka była zaniepokojona słowami następcy tronu, który bez swego królewskiego anturażu nie był dla niej atrakcyjny.

Temperamentne usposobienie Kamy było skrajnym przeciwieństwem łagodnej natury Sary: Fenicjanka była okrutna⁹, wybredna i chimeryczna, podstępna i nieszczerza¹⁰. Swym kapryśnym zachowaniem skutecznie zniechęciła do siebie Ramzesa. Z serca przyszłego faraona szybko zniknęła miłość (a raczej zauroczenie) i wkrótce kochanka stała się dla księcia jedynie „wielkim kłopotem”. Ramzes złośliwie stwierdził, że „[...] tylko bogini mogła cierpliwie znosić jej kaprysy” (F I, 392). Żywot Kamy miał zakończyć się tragicznie. Wkrótce po zamieszkaniu w folwarku Ramzesa kapłanka popadła w obłęd: nie myślała się i nie cesała, chowała się przed ludźmi. W niedługim czasie Fenicjanie podrzucili jej welon zakażony trądem, w wyniku czego, po nieudanej próbie ucieczki z Lykonem, chora Kama została wywieziona do znajdującej się na pustyni kolonii trędowatych.

Jedno jest pewne: mimo swej pozornej niezależności, Kama była wyłącznym narzędziem w ręku przebiegłych Fenicjan. Cudzoziemcy szybko zauważyli największą słabość Ramzesa, którą było zamiłowanie do pięknych kobiet, co postanowili zręcznie wykorzystać. Obecność kapłanki nie służyła głównemu bohaterowi: księżę był przy niej rozchwiany emocjonalnie i niespokojny. Nie skupiał się na państwie, jego problemach i interesach. Prus podkreślił ten fakt, charakteryzując Ramzesa w relacji z Kamą „metodą darwinistyczną”: następcą przedstawiany jest jako targany pierwotną, niemal zwierzęcą żądzą i popędem¹¹. Zagadkowy wpływ Fenicjanki na Ramzesa i jej tajemniczy urok został w powieści dodatkowo zaakcentowany poprzez wykorzystaną technikę opisu – sceny z udziałem Kamy bliskie są nastrojowym wizjom onirycznym.

⁹ Bezdusznie potraktowała Sarę, której nie zawahała się kopnąć, by okazać w ten sposób swą wyższość nad Żydówką.

¹⁰ Potwierdza to następujący powieściowy fakt: Kama w tym samym czasie zwodziła dwóch mężczyzn – Ramzesa i Lykona, każdemu z nich obiecując swe uczucie. W rzeczywistości miała własne plany – wydaje się, że ambicją przebiegłej Fenicjanki było zostać królową.

¹¹ Zob. K. Darwin, *Wyraz uczuć u człowieka i zwierząt*, przeł. K. Dobrski, Warszawa 1873, s. 75-76 (Prus posiadał tę pracę w swoim księgozbiorze). Darwin pisze o podniecającym wpływie gniewu i o uczuciach towarzyszących miłości.

Hebron

Hebron to Egipcjanka, „córka najdostojniejszego nomarchy tebańskiego Antefa” (F II, 266), „pierwsza elegantka w Tebach” (F II, 286), zarazem żona Tutmozisa, przyjaciela Ramzesa. Ramzes spotkał ją po raz pierwszy tuż przed ślubem przyjaciela. Już wówczas Hebron daje się poznać jako kobieta wyrachowana i sprytna: flirtuje z Ramzesem w towarzystwie przysłego męża, zaznaczając, że nie kocha Tutmozisa, ponieważ – jak argumentuje – „[...] pokochać mogłabym tylko wyższego od siebie” (F II, 286). Egipcjanka szybko uczy się wpływać na emocje Ramzesa. Już podczas pierwszej rozmowy z faraonem odwołuje się do jego ambicji i próżności:

[...] Ty jesteś wódz, który odniósł zwycięstwo... Ty jesteś porywczy jak lew, bystry jak sęp... Przed tobą miliony upadają na twarz, a państwa drżą... Alboż nie wiemy, jaką trwogę budzi w Tyrze i Niniwie twoje imię? Bogowie mogliby zazdrościć twojej potęgi... Ramzes zmieszał się. – O Hebron, Hebron... Gdybyś wiedziała, jaki niepokój zasiewasz w moim sercu!... – Dlatego – mówiła – godzę się na małżeństwo z Tutmozisem... Będę bliższą waszej świątobliwości i choć co kilka dni będę widywała ciebie, panie... (F II, 287).

Hebron nie ukrywała, że za wszelką cenę pragnie zostać kochanką faraona oraz że pozycja ta jest dla niej nobilitująca. Czytelnik nie ma jednak wielu sposobności, by dobrze poznać żonę Tutmozisa – Hebron pojawia się w powieści zaledwie trzykrotnie. Ostatnia odsłona, w której występuje Egipcjanka, jednocześnie jeden z finalnych momentów *Faraona*, to scena, gdy w kraju wybuchają zamieszki, a tron Ramzesa jest zagrożony. Zwróćmy uwagę, że w decydującym dla głównego bohatera momencie, w chwili gdy jego królewskie losy niebezpieczne zmierzały ku upadkowi, ten oddawał się miłosnym przyjemnościom w towarzystwie pięknej kochanki. Swą postawę argumentował następująco:

Na łożu nie dbam o tron (F II, 372).

Chwila pieszczot więcej warta niż rok władzy (F II, 372).

Ramzes nie wiedział w tym momencie, że owa „chwila pieszczoty” była dla Hebron zaplanowaną wcześniej grą: gdy bowiem faraon myślał o rozkoszach, kobieta – będąc w spisku z kapłanami – zdradzała go.

Hebron, najmniej wyrazista spośród omówionych postaci kobiecych w *Faraonie*, stała się jednym ze sposobów kapłanów na osłabienie czujności Ramzesa. Roli, którą przeznaczyci jej kapłani sprzyjał w dużej mierze charakter Egipcjanki, cynicznej materialistki, dla której nie liczyły się uczucia – ani do męża, ani do Ramzesa¹². Mimo to, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że Hebron

¹² Czy można zatem uznać, iż wszystkie powieściowe Egipcjanki były podobne do Hebron?

doskonale odzwierciedla ówczesną egipską kulturę miłosną: wyśmienicie wciela się w rolę kochanki, od której oczekuje się, by była piękna i by szeptała czule słowa budujące próżność mężczyzny. Nawiasem dodać należy, iż Prus nie stworzył dla postaci Hebron odrębnego języka opisu, jak w przypadku Sary i Kamy. Scharakteryzował ją wyłącznie narzędziami poetyki realistycznej.

Ramzes i kobiety

Kobiety w *Faraonie* stwarzają bardzo sensualną aurę. Wszystkie są młode – mają około dwudziestu lat – i piękne. Najmniej zmysłowa jest Sara, choć często, podkreślając urodę Żydówki, mówi się o jej powabnym ciele. Powściągliwość Sary wynika zapewne z przyjętych norm religijnych. Jak tłumaczył Ramzesowi Tutmozis:

[Żydówki są] [...] skromniejsze i trudniejsze [od Egipcjanek – R. B.], co ich miłości nadaje wdzięk nadzwyczajny (F I, 34).

Sara była jedyną kobietą faraona, która prawdziwie go kochała. Z kolei Kama i Hebron, które nie darzyły Ramzesa szczerym uczuciem, wprowadzają do powieści bogaty arsenał erotycznych wrażeń – pojawiają się nago, wykonują zmysłowe gesty, tańczą, kokietują, prowokują i budzą w faraonie namiętność.

Nade wszystko jednak przedstawione w powieści kobiety odsłaniają ważny i sprzeczny rys charakteru Ramzesa – jego niedojrzałość do objęcia władzy, ale

W *Faraonie* poznajemy jeszcze jedną Egipcjanekę – matkę Ramzesa. Ważne jest, iż królowa Nikotris została przedstawiona właśnie jako matka. Matka znaczyła dla Egipcjanina najwięcej, wystarczy przypomnieć pełen szacunku i miłości stosunek Ramzesa do królowej oraz słowa jakimi Ramzes pouczał Kamę:

„[...] w Egipcie [...] matka to wielkie słowo, bo dobry Egipcjanin trzy rzeczy najbardziej szanuje na ziemi: bogów, faraona i matkę...” (F I, 389).

Jeszcze jeden przykład. Kiedy Ramzes zostaje faraonem ma przyjąć hołd od swojej matki:

„ – Czy wasza świątobliwość raczy przyjąć należny hołd od królowej matki? – Ja?... ja mam przyjmować hołdy od mojej matki?... – rzekł zdławionym głosem faraon. A chcąc koniecznie uspokoić się, dodał z przymuszonym uśmiechem: – Wasza dostojność zapomniawszy, co mówi mędrzec Eney?... Może święty Sem powtórzy nam te piękne słowa o matce... – «Pamiętaj – cytował Sem – że urodziła cię i na wszystkie sposoby karmiła». – Mów dalej... mów!... – nalegał pan wciąż usiłując zapanować nad sobą. «Gdybyś o tym zapomniawszy, ona podniesie ręce swoje do boga, a on skargę jej usłyszy. Długo nosiła cię pod sercem, jak wielki ciężar, i porodziła po upłynięciu twoich miesięcy. Nosiła cię potem na plecach i przez trzy lata pierś swą wkładała w twoje usta. Tak cię wychowała nie brzydząc się twego niechłujstwa. A gdy poszedłeś do szkół i w pismach byłeś ćwiczony, przed twoim przełożonym stawała co dzień z chlebem i piwem domu swego»*. Faraon głęboko odetchnął i rzekł spokojnie: – Widzicie więc, że nie godzi się, aby mnie witała matka moja. Ja to raczej pójdę do niej...

* „Autentyczne [przypis autora – R. B.]” (F II, 139-140).

także niedojrzałość w relacjach z kochankami. Ramzes nie traktował kobiet poważnie, szybko się nimi nudził i liczył się dla niego jedynie ich wygląd fizyczny. Można pokusić się o stwierdzenie, iż wyłącznie w relacjach z płcią piękną faraon rzeczywiście pełnił rolę władcy: mógł dominować i decydować (w pozostałych dziedzinach życia ograniczał go najpierw ojciec, a następnie kapłani oraz brak pieniędzy potrzebnych do realizacji planów), wreszcie na polu miłosnym Ramzes odnosił realne sukcesy.

Niegotowość głównego bohatera do pełnienia funkcji faraona obnaża fakt, iż z powodu swego instrumentalnego stosunku do kobiet wielokrotnie gotów był oddać tron dla chwili przyjemności z kochanką. Mimo to, bohater był przekonany, że kobieta nie może pomóc mężczyźnie w rozwiązaniu problemów politycznych. W tym miejscu warto przytoczyć fragment rozmowy Ramzesa z Sarą:

Wiem, że mnie kochasz nad podziw [...]. Nie mam miary na twoją piękność ani słów na zalety. Jesteś dziwowiskiem między kobietami, których wargi są pełne niepokoju, a miłość kosztuje drogo. Lecz przy całej doskonałości swojej, w czym ty możesz ulżyć mym troskom? Czy sprawisz, aby jego świątobliwość zrobił wielką wyprawę na Wschód, a mnie mianował wodzem? Czy dasz mi choć aby korpus Menfi, o który prosiłem, albo uczynisz mnie w imieniu faraona rządcą nad Dolnym Egipcem? A czy sprawisz, aby wszyscy poddani jego świątobliwości myśleli i czuli jak ja, jego najwierniejszy?... (F I, 124-125).

Bardzo istotna w kontekście naszych rozważań może być bajka, którą Ramzes przywołuje w jednej z rozmów z Kamą. Opowieść ta ma prawo być przyrównywana do analogicznej w formie historii Węgiełka, jednego z bohaterów *Lalki*, który przytacza legendę o śpiącej pannie i młodym kowalu. Charakterystyczne, iż fragment traktowany jest często jako antycypacja losów głównego bohatera powieści, Stanisława Wokulskiego; jako parabola sugerująca najistotniejszą ideę powieści¹³. Wydaje się zatem słuszne, by spojrzeć w ten sposób na wspomnianą bajkę Ramzesa.

Jest to historia ubogiego mędrca, który dzięki imponującej mądrości zaślubił na podziw Amona. Otrzymałszy od bóstwa piękną chatę, ogromny majątek, liczną służbę i mnóstwo kosztowności, usłyszał także (niczym biblijni pierwsi rodzice¹⁴) zakaz zbliżania się do tajemniczej figury okrytej płótnem.

¹³ Uważa tak między innymi Józef Bachórz. Zob. tenże, *Powieść realistyczna z bajką*, [w:] *Andersen. Baśń wobec świata. Gdańsk 21-22 kwietnia 1995 roku. Materiały z sesji literackiej*, pod red. M. Hempowicz, Gdańsk 1997.

¹⁴ K. Maciąg podaje także inne konteksty: mitologiczny (Pigmalion i Galatea, Prometeusz, Epi-meteusz i puszka Pandory) oraz baśniowy (bajka o *Złotej rybce*, bajka o *Czerwonym kap-*

Bóg Amon czterokrotnie przestrzegał go przed tym następującymi słowami:

Otóż to jedno jest [...] czego nie powinienes dotykać, bo stracisz cały majątek (F I, 334).

Tego jednego [...] nie zaczepiaj, bo stracisz cały majątek (F I, 334).

Toć jest właśnie, czego najbardziej strzec się powinienes. [...] Jeżeli tego dotkniesz, twój ogromny majątek przypadnie (F I, 335).

Ale tamtego unikaj [...]. Pamiętaj, że straciłbyś wszystko!.. (F I, 335-336).

Pisarz jednak nie usłuchał pouczeń Amona: dotknął figury, która okazała się kobietą i stracił bezpowrotnie bogactwo i przychyłność bóstwa. Zastanawiające, że Ramzes – podobnie jak Wokulski – nie potrafił odnieść morału opowiedzianej historii do swojego życia. Faraon stopniowo ulegał zgubnemu wpływowi kobiet, poddając się namiętnościom i zapominając o państwowych zobowiązaniach¹⁵. O ile jednak pisarzowi ostała się na pocieszenie kobieta, odłąd wierna towarzyszka życia, o tyle Ramzes stracił wszystko.

Byłaby więc wspomniana bajka alegoryczną charakterystyką Ramzesa XIII: faraon ma imponujące plany i ambicje, wiele chce zrobić dla egipskiego państwa i jego mieszkańców, lecz wyłącznie na zapowiedziach i niezrealizowanych obietnicach kończy się jego udział w wiekowej historii Egiptu.

Można uznać, iż rola kobiet w *Faraonie* realizuje się na trzech płaszczyznach.

Po pierwsze, kochanki faraona, które pochodzą z różnych kultur i tradycji, wprowadzają do powieści elementy kolorytu lokalnego, charakterystycznego dla narodowości, z której się wywodzą. Ich obecność przybliżyła w ten sposób odległe – z dziewiętnastowiecznego punktu widzenia – realia świata przedstawionego.

Po drugie, kobiety odsłaniają ważne rysy charakteru Ramzesa XIII. Z relacji bohatera z kobietami dowiadujemy się wiele o młodym faraonie: widzimy, iż jest on niedojrzały, nieodpowiedzialny, impulsywny, miotany skrajnymi emocjami, z których najsilniejsze to pożądanie i gniew. Wszystko to dowodzi, że Ramzes, nieustannie rozdarty między cielesnymi przyjemnościami a obowiązkiem sprawowania władzy, nie byłby dobrym faraonem. (Podobne zdanie wy-

turku). Zob. K. Maciąg, *Idea i konteksty «Opowieści o pisarzu» z „Faraona” Bolesława Prusa*, [w:] *Powieść historyczna dawniej i dziś*, pod red. R. Stachury, T. Budrewicza, B. Farona, przy współpr. K. Gajdy, Kraków 2006.

¹⁵ Znamienne jednak, że przy całej swej naiwności w relacjach z kobietami, Ramzes stwierdza: „Zaiste mój nauczyciel miał słuszną ostrzegając mnie przed kobietami. Jesteście jak dojrzała brzoskwinia w oczach człowieka, któremu język wysuszyło pragnienie... Lecz tylko na pozór... Bo biada głupcowi, który ośmielił się rozgryźć ten piękny owoc: zamiast chłodzącej słodyczy, znajdzie gniazdo os, które poranią mu nie tylko wargi, ale i serce” (F I, 398-399).

powiada powieściowy mędrzec Menes, *porte-parole* autora¹⁶.) Analiza sylwetki Ramzesa potwierdza także, jak wytrawnym obserwatorem zachowań ludzkich był Bolesław Prus. Pisarz umiejętnie obnażył specyficzny aspekt relacji damsko-męskich, nieszczerze gry między kobietami a mężczyznami; ukazał sztuczki uwodzących kobiet i przekonująco zilustrował słabość mężczyzn.

Po trzecie, kobiety i związany z nimi wątek miłosny to w *Faraonie* jedynie tło, nastrojowe dopełnienie podstawowych zagadnień powieści – problemu polityki, władzy, kwestii społecznych i cywilizacyjnych. Wynikało to zapewne z poglądów Prusa na formę i kształt powieści historycznej, w której kliwie epizody miłosne stanowić miały, zdaniem pisarza, drugi czy wręcz trzeci plan przedstawianych zdarzeń¹⁷.

Dlaczego jednak Prus uczynił z kobiecych bohaterek *Faraona* jedynie piękne narzędzia w rękach decydujących o wszystkim mężczyzn? Kobiety są bowiem traktowane w powieści przede wszystkim jako środek służący osłabieniu pozycji młodego faraona, dodajmy środek nader skuteczny. Być może pisarz był przekonany, że w sprawach rangi najwyższej – kwestiach narodu, państwa czy cywilizacji – nie ma miejsca dla płci pięknej. Zatem z powieści zdaje się płynąć nauka, iż kobieta raczej przeszkadza (a z pewnością nie pomaga) mężczyźnie-politykowi i odciąga go od zobowiązań państwowych. Owa niezdolność kobiety do zrozumienia mechanizmów działania „wielkiej polityki” nie wynika jednak z jej ułomności, słabości czy jakichkolwiek braków, ale – zdaniem Prusa – z jej czulej, empatycznej natury, która najlepiej realizuje się w ciepłe domowego ogniska, a nie w świecie bezwzględnej władzy i państwowych rozrachunków. Prusowską ambiwalencję spojrzenia na tę kwestię doskonale ukazuje fragment jego *Kroniki tygodniowej*:

Gdyby ludzkość można było stopić w jeden posąg, z mężczyzn w bryle tej utworzono by zapewne siłę fizyczną, wytrwałość, wyobraźnię i rozum, z kobiet zaś – wrażliwość i uczuciowość. Są one rzeczywiście bardziej wrażliwe i uczuciowe od tych, którzy mają prawo dwa razy więcej oszczędzać niż one, i – z tego powodu są niejako barometrem ludzkości, czują pogodę, niepogodę i czas zmienny w cywilizacji i ostrzegają nas o tym, wyprzedzają poniekąd. Kto wynalazł pocałunek? Kobieta, jako istota czulsza. Kto pierwszy odział się? Znowu ona, jako wrażliwsza na zimno. Kto pierwszy

¹⁶ Zacytujmy fragment rozmowy Menesa z Pentuerem:

„Pisałem o tym [o zaćmieniu słońca – R.B.] do faraona myśląc, że w zamian złoży jaką ofiarę dla naszej zaniedbanej świątyni. Ale on odczytawszy list wyśmiał mnie i kazał memu posłańcowi zanieść tę nowinę do Herhora... – A Herhor? – Dał nam trzydzieści miar jęczmienia. Ten jeden człowiek w Egipcie szanuje mądrość; ale młody faraon jest lekkomyślny” (F II, 280).

¹⁷ B. Prus, „*Ogniem i mieczem*”. *Powieść z dawnych lat Henryka Sienkiewicza*, [w:] tegoż, *Pisma*, t. 29: *Studia literackie, artystyczne i polemiki*, oprac. Z. Szwejkowski, Warszawa 1950, s. 31.

upomniął się o chatę? Znowu ona. Kto zaczął odkładać dzisiejsze zapasy na jutro? Znowu kobieta, która jako słabsza, nie mogła liczyć na rezultaty polowania. A kto pierwszy odczuł piękno w naturze, komu potrzebne były ozdoby? Czyje przywiązanie stało się podwaliną trwałych związków między ludźmi? W każdym wybitniejszym ruchu cywilizacji kobiety wysuwają się naprzód [...]»¹⁸.

¹⁸ B. Prus, *Kroniki*, t. 4, oprac. Z. Szweykowski, Warszawa 1955, s. 188. Ową dwustronność ujęcia potwierdzają nadto inne przykłady z *Kronik*. Na łamach prasy Prus nie godził się z faktem, iż „przez niezliczoną ilość wieków mężczyzna, zajmując uprzywilejowane stanowiska, rozkazywał, upośledzona zaś i zahukana kobieta słuchała go i podziwiała” (B. Prus, *Kroniki*, t. 9, oprac. Z. Szweykowski, Warszawa 1960, s. 166). Dlatego pisarz poruszał w felietonach problem różnicy w edukacji kobiet i mężczyzn, co uniemożliwiało równouprawnienie w późniejszej pracy. Prus był zdania, iż kobiety wykonywać mogą różne zawody: kobieta może zostać „[...] doktorem, uczonym, adwokatem i urzędnikiem państwa” (B. Prus, *Kroniki*, t. 3, oprac. Z. Szweykowski, Warszawa 1954, s. 378). Przeciwników edukacji kobiet na wyższych uczelniach pytał: „[...] co kraj straci na tym, że przybędzie mu paręset rozwiniętych jednostek?” (B. Prus, *Kroniki*, t. 6, oprac. Z. Szweykowski, Warszawa 1957, s. 81). Uważał, że niedopuszczanie kobiet do nauki zawodów uznawanych powszechnie za męskie nie wynika bynajmniej z „jakiegoś kalectwa duszy kobiecej” (B. Prus, *Kroniki*, t. 11, oprac. Z. Szweykowski, Warszawa 1961, s. 228), a zmianę tego krzywdzącego założenia uważał za „krok naprzód w rozwoju cywilizacji” (tamże, s. 227).



Wiktor Gomulicki (1848–1919), *Portret*,
autor nieznaný, ok. 1913 r.